

# Grzelewska, Danuta

---

## "Głos Robotniczy" : łódzki dziennik Polskiej Partii Robotniczej

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/3, 107-130

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DANUTA GRZELEWSKA (Łódź)

## „GŁOS ROBOTNICZY” — ŁÓDZKI DZIENNIK POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Po wybuchu II wojny światowej Łódź włączona została do Trzeciej Rzeszy i zgodnie z planami okupanta miała ulec całkowitej germanizacji. Nazwę miasta zmieniono na Litzmanstadt. Przestała się ukazywać prasa wydawana w Łodzi do 1939 r. Na łódzkim rynku prasowym, z gazet codziennych, pozostała jedynie przekształcona z „Freie Presse” prohitlerowska „Litzmannstädter Zeitung”. Wydawana w latach 1940—1945, gazeta ta zamieszczała urzędowe ogłoszenia dla miasta i powiatu łódzkiego. Oprócz niej wydawane były w języku niemieckim dzienniki urzędowe oraz niewielka grupa czasopism.

Mimo terroru już w październiku 1939 r. rozpoczął działalność w Łodzi ruch oporu. Przejawiała się ona m. in. w prowadzeniu antyhitlerowskiej propagandy i wydawaniu konspiracyjnej prasy. Podczas okupacji ukazywały się w Łodzi pisma ugrupowań komunistycznych, PPR, PPS, ZWZ-AK, Stronnictwa Pracy, Polskiej Organizacji Bojowej „Wolność”.

Podczas pięcioletniej okupacji hitlerowskiej (od 9 września 1939 do 19 stycznia 1945 r.) Łódź poniosła znaczne straty ludnościowe i materialne. Jak wykazał powszechny spis ludności przeprowadzony 4 marca 1945 r., liczba mieszkańców zmniejszyła się z 680 000 w chwili wybuchu wojny do 292 328 osób zaraz po wyzwoleniu<sup>1</sup>. Wymordowana została niemal całkowicie ludność żydowska, stanowiąca w 1930 r. 1/3 mieszkańców miasta<sup>2</sup>. Ofiarami represji byli w dużej części dziennikarze łódzcy — wielu z nich zginęło w egzekucjach lub obozach i więzieniach.

Bilans strat nie ograniczał się wyłącznie do ubytku ludności. Poważnych zniszczeń doznał przemysł łódzki, którego moc produkcyjna zmalała o ok. 40% w porównaniu z okresem przedwojennym. Duże straty poniosła łódzka poligrafia. W 1939 r. było w mieście 40 drukarni śred-

<sup>1</sup> Niemcy wymordowali około 400 000 łódzian. Wyniki spisu ludności z dnia 4 marca, „Głos Ludu”, nr 102(143) z 24 IV 1945.

<sup>2</sup> *Getto łódzkie. Dokumenty i materiały do dziejów niemieckiej okupacji w Polsce*, t. 3, Warszawa 1946, s. 24—25.

niej wielkości i 80 małych; w okresie okupacji małe drukarnie zostały zniszczone, większe przeszły pod niemiecki zarząd komisaryczny.

Po wyzwoleniu zrealizowana została podstawowa zasada społecznego charakteru własności prasy. Prasa znajdująca się w dyspozycji partii, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, instytucji państwowych, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” uczestniczyła w zachodzących przeobrażeniach społecznych. Powstawanie pism PPR uzależnione było od tempa reaktywowania życia politycznego i zorganizowania jawnej działalności partii.

PPR, która jako pierwsza rozpoczęła zorganizowaną działalność polityczną, odegrała dużą rolę w odbudowie i tworzeniu nowych form życia społeczno-politycznego w Łodzi. W styczniu 1945 r. KC PPR skierował tu grupę operacyjną, której zadanie polegało na nawiązaniu kontaktu z ujawniającymi się komórkami i członkami partii, na utworzeniu w oparciu o te kadry kierownictwa organizacji wojewódzkiej, miejskiej i powiatowej oraz powołaniu organów władzy ludowej. W skład tej grupy, działającej pod przewodnictwem członka KC PPR Ignacego Logi-Sowińskiego, weszli m. in. Mieczysław Moczar, Kazimierz Witaszewski, Kazimierz Mijał, Władysław Nieśmiałek, Aleksander Litwin, Marian Potapczuk. 23 stycznia odbyło się pierwsze legalne zebranie członków PPR z lat okupacji, byłych członków KPP i KZMP. Pierwszym sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego został I. Loga-Sowiński, Komitetu Miejskiego — W. Nieśmiałek.

Etap kształtowania się łódzkiej organizacji partyjnej: jej struktury wewnętrznej i szeregów członkowskich trwał od wiosny do końca 1945 r.<sup>3</sup> Aktywność polityczno-organizacyjna łódzkiej organizacji PPR nie znalazła początkowo odzwierciedlenia w lokalnej działalności wydawniczej. Pierwszy numer „Głosu Robotniczego”, organu KW i KŁ PPR, ukazał się 20 czerwca 1945 r. W innych ośrodkach na terenie Polski pisma peperowskie powstawały bezpośrednio po wyzwoleniu. Jednym z pierwszych terenowych pism PPR był krakowski „Głos Pracy” (31 I 1945). Następne, w kolejności, powstawały: w Katowicach — „Trybuna Śląska” (później „Trybuna Robotnicza”) od 11 III 1945; w Lublinie — „Sztandar Ludu” od 13 III 1945; w Poznaniu — „Wola Ludu” od 1 IV 1945; w Bydgoszczy — „Trybuna Pomorska” od 5 IV 1945; w Radomiu (dla Kielecczyny) — „Świt” od 15 IV 1945.

Na późniejsze powstanie lokalnego organu PPR (podobnie zresztą jak pepesowskiego „Kuriera Popularnego” i innych lokalnych tytułów) miało wpływ zlokalizowanie w Łodzi przeniesionych z Lublina pism centralnych.

Bilans ogólnych strat poniesionych przez Łódź na skutek okupacji był

<sup>3</sup> N. Kołomejczyk, *Rozwój Polskiej Partii Robotniczej w województwie łódzkim i mieście Łodzi w latach 1945—1948*, „Rocznik Łódzki”, t. X: 1965, s. 51—52.

nieporównywalnie mniejszy od zniszczeń, których doznała Warszawa, toteż przejęła ona po Lublinie „ciężar pełnienia obowiązków stolicy”<sup>4</sup>, stając się po wyzwoleniu centrum kulturalnym i informacyjno-wydawniczym. W okresie od lutego do kwietnia 1945 r. przeniosło się z Lublina do Łodzi trzynaście redakcji pism. Wśród nich: „Głos Ludu” — organ KC PPR, „Trybuna Wolności” — organ polityczno-społeczny KC PPR, a także m. in. „Robotnik” — centralny organ PPS, ‘czytelnikowska „Rzeczpospolita”, „Zielony Sztandar” — organ SL, „Polska Zbrojna” — centralny organ MON, „Walka Młodych” — organ ZWM, „Młodzi idą” — organ KC OMTUR, „Wici” — organ ZMW RP „Wici”, „Wies” — pismo społeczno-kulturalne. Wszystkie te tytuły po kilku miesiącach lub po kilku latach wydawania w Łodzi zostały przeniesione do Warszawy.

Wraz z prasą znalazły się przejściowo w Łodzi SW „Czytelnik” ze swoją Agencją Publicystyczno-Informacyjną (API) i Agencja PAP „Polpres”.

„Głos Ludu” ukazywał się w Łodzi od 6 lutego do 19 czerwca 1945. W Lublinie pismo to redagowali: Izabela Bychowska, Szczęsny Dobrowolski, Halina Lewińska, Helena Stańczakowa, Stefan Stolarczyk, Roman Werfel, Tomasz Zabłudowski. W Łodzi skład redakcji powiększył się, przybyli: Ostap Dłuski, Zofia Babina, Edward Adam Drozdowicz, Helena Jaworska, Wilhelmina Skulska i Edward Uzdański, który został sekretarzem redakcji. Funkcję redaktora naczelnego pełnił R. Werfel. Kolportaż pisma, w porównaniu z okresem lubelskim, działał sprawniej. Był to przede wszystkim kolportaż wewnątrzpartyjny i sprzedaż uliczna. Nakład wynosił 30—40 tys. egz.

Przez cały okres wydawania w Łodzi „Głos Ludu” zachowywał profil organu centralnego, z uwzględnieniem publikacji o lokalnołódzkim charakterze. Prócz zamieszczanych stale na ostatniej stronie informacji miejskich, tematyka łódzka gościła także wewnątrz numeru. Pisano o tworzeniu nowych władz terenowych i realizacji reformy rolnej w województwie łódzkim. Analizowano i oceniano sytuację w przemyśle włókienniczym, podkreślając konieczność szybkiej odbudowy i uruchomienia fabryk<sup>5</sup>. Zajmowano się wnikliwie problemami mieszkaniowymi<sup>6</sup>. Częstym motywem przewodnim artykułów o charakterze lokalnym była sprawa aprowizacji<sup>7</sup>.

Wiele miejsca zajmowały materiały poświęcone historii miasta, w których nawiązywano do tradycji walk robotniczych. (Artykuł wstępny w nr. z 6 II 1945 *Łódź — miasto pracy i walki* był obszernym rysem historycznym dziejów miasta od 1863 r.) Regularnie ukazywały się omówienia mających miejsce w Łodzi wydarzeń kulturalnych. Często za-

<sup>4</sup> Por. *Tranzystem przez Łódź* (oprac. I. Bołtuć-Staszewska i in.), Łódź 1964.

<sup>5</sup> *Odbudowa przemysłu włókienniczego*, „Głos Ludu”, nr 35(74) z 11 II 1945.

<sup>6</sup> *Mieszkanie dla robotników*, tamże, nr 34(73) z 10 II 1945.

<sup>7</sup> *Łódź otrzymuje żywność*, tamże, nr 36(75) z 13 II 1945.

mieszczano reportaże z uruchamiania nowych fabryk. Od marca 1945 r. pojawiła się specjalna rubryka lokalna „Łódź” (przez kilka wcześniejszych numerów nosiła tytuł „Kronika łódzka”), w której zamieszczano m. in. wiadomości z życia partii politycznych, sprawozdania z posiedzeń Wojewódzkiej i Miejskiej rad narodowych. Pisano o problemach szkolnictwa, pomocy dla repatriantów. Interesowano się uruchomieniem komunikacji miejskiej i estetycznym wyglądem miasta.

Najogólniej materiały lokalne w „Głosie Ludu” podzielić można na dwie kategorie: pierwszą stanowiły informacje niezbędne dla funkcjonowania miasta, do drugiej zaliczyć można artykuły o bardziej uniwersalnej tematyce, dla których Łódź stanowiła jedynie egzemplifikację.

Zapoczątkowane w połowie 1945 r. stopniowe przenoszenie redakcji pism centralnych do Warszawy wpłynęło na powstanie i rozwój prasy lokalnej. Powstały w tym okresie w Łodzi: „Głos Robotniczy” (20 VI 1945) — organ KW i KŁ PPR, „Kurier Popularny” (27 X 1945) — organ WK PPS, „Pobudka” (30 IX 1945) — pismo WK PPS. W lipcu 1945 ponownie zaczął się ukazywać „czytelnikowski” „Dziennik Łódzki” (pierwsze dziesięć numerów wydano w lutym). Wśród pism codziennych pojawiły się również dwie popołudniówki: „Express Ilustrowany” (17 I 1946) i „Echo Wieczorne” (9 XI 1946).

Obok lokalnych organów PPR i PPS powstawały w Łodzi również pisma SL i ZMW, wśród nich: „Łódzki Dziennik Ludowy” (10 VI 1948 — 15 XI 1949), wydawany przez NKW SL, mutacja „Dziennika Ludowego”; „Wiciowa Droga” (16 VI 1946 — 11 V 1947), dwutygodnik Łódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej; „Chłopskie Życie Gospodarcze” (25 I 1946 — XI/XII 1947).

Od 17 czerwca 1945 do 29 września 1946 r. wydawany był również organ SD w Łodzi — „Tygodnik Demokratyczny”.

Wznawiały tu również swoje egzystencje pisma o tradycjach wydawniczych sięgających okresu Drugiej Rzeczypospolitej. 1 marca 1945 r., z zachowaniem kolejnej numeracji, ukazał się pierwszy numer wznowionych po wojnie „Szpilek”. Reaktywowano też wydawanie „Przeglądu Sportowego” (od 12 VII 1945, początkowo w formie dodatku do „Młodzi idą”) i satyryczno-politycznej „Muchy” (27 X 1946).

Szczególną rolę spełniały nowo zakładane pisma społeczno-kulturalne i naukowe o zasięgu ogólnopolskim. Tak było w przypadku „Kuźnicy” (1 VI 1945) i „Myśli Współczesnej” (czerwiec 1946).

Pośród wydawanych w Łodzi w okresie powojennym pism naukowych znajdowały się m. in. „Przegląd Socjologiczny”, „Prace Polonistyczne”, „Miesięcznik Pedagogiczny”.

Liczną grupę wydawnictw stanowiły czasopisma specjalistyczne, poświęcone najczęściej sprawom techniki i przemysłu.

W okresie powojennym nastąpił w Łodzi intensywny, w porównaniu z innymi ośrodkami, rozwój prasy żydowskiej, tu bowiem mieściło się

ówczesne centrum żydowskiego życia społecznego i centrale żydowskich organizacji działających w wyzwolonym kraju. Obok „Folks Sztyme” (22 II 1946), pisma PPR, potem PZPR, ukazywały się organy reaktywowanych stronnictw żydowskich i organizacji młodzieżowych, m. in. Poalej-Syjonu, Poalej-Syjonu-lewicy, socjalistycznego Bundu, lewicowych młodzieżowych organizacji syjonistycznych, jak Haszomer Hacair, Hechaluc i innych.

W pierwszych latach po wyzwoleniu ukazywała się w Łodzi następująca liczba pism:

1945	—	50	tytułów (w tym 5 żydowskich)
1946	—	66	” (w tym 17 żydowskich)
1947	—	67	” (w tym 16 żydowskich)
1948	—	64	” (w tym 7 żydowskich).

W 1939 r. wydawano w Łodzi 67 pism polskich, 18 niemieckich, 9 żydowskich i 1 rosyjskie. Jak wynika z zestawienia, liczba tytułów z okresu przedwojennego prawie została osiągnięta, a czasopism żydowskich w 1946 r. nawet przekroczona. Ten imponujący rozwój prasy w Łodzi po odzyskaniu niepodległości nie był wszakże jednoznaczny z reprezentatywnością na rynku prasowym poszczególnych partii i stronnictw politycznych. Nie ukazywały się tu lokalne organy stronnictw ludowych. Podobnie jak w innych większych ośrodkach: Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu obok tytułów wojewódzkich organów PPR i PPS ukazywał się w Łodzi „czytelnikowski” „Dziennik Łódzki”. Jednocześnie znajdowały się na mapie wydawniczej takie ośrodki, jak: Szczecin, Koszalin, Rzeszów, Olsztyn, w których nie była wydawana prasa partyjna. W kilku miastach wychodził tylko organ PPR (Lublin, Bydgoszcz) lub PPS (Toruń, Grudziądz).

Ukazującą się w Łodzi w okresie powojennym prasę PPR najogólniej podzielić można na pisma wyrażające oficjalnie stanowisko partii, zawierające w podtytule informacje o wydawcy (KC, KW, KŁ, PPR), i wydawnictwa nie posiadające „pieczętki partyjnej”. Do grupy pierwszej można zaliczyć: „Głos Robotniczy” — organ KW i KŁ PPR, „Folks-Sztyme” — czasopismo PPR, „Notatnik Referenta” — miesięcznik KC PPR (o charakterze wewnątrzpartyjnym). W grupie drugiej znajdowały się: „Kuznica”, „Myśl Współczesna” i „Express Ilustrowany”. Zasięg ogólnopolski posiadały: „Kuznica”, „Myśl Współczesna”, „Folks-Sztyme”, „Notatnik Referenta”. Lokalny charakter miały natomiast: „Głos Robotniczy” i „Express Ilustrowany”.

„Kuznica” i „Myśl Współczesna” były czołowymi intelektualnymi wydawnictwami związanymi z PPR. „Kuznica” — redagowana przez Stefana Żółkiewskiego, a następnie (od 12 XII 1948) Pawła Hoffmana — dążyła do pozyskania środowisk inteligenckich dla programu rewolucji społecznej. W skład komitetu redakcyjnego wchodził m. in.: Zofia Nałkowska, Mieczysław Jasturn, Jan Kott. Antoni B. Dobrowolski, Kazi-

mierz Brandys, Paweł Hertz, Stanisław Dygat. Pismo zwalczało obiegowe przeświadczenia o ponadklasowym i ponadpartyjnym charakterze i funkcji inteligencji, domagało się pełnej demokracji, upowszechnienia i laicyzacji życia i kultury. Wyjaśniało konieczność zorganizowanej i kierowanej przez partię ofensywy kulturalnej ze względu na niski poziom klas dotychczas uciskanych, nie będących w stanie oddziaływać w sposób żywiołowy na naukę, kulturę i sztukę. Stanowiło nowy model czasopisma kulturalno-literackiego, nasyconego refleksją polityczną, podkreślającego związki między kulturą a polityką<sup>8</sup>. Odbiorcą „Kuźnicy” była elita inteligencji humanistycznej i młodzież akademicka. Nakłady pisma wynosiły: grudzień 1945 — 20 tys.; grudzień 1946 — 16,5 tys.; 1947 — 17 tys.; 1948 — 15 tys. egz.

W styczniu 1946 r. KC PPR wydał uchwałę w sprawie utworzenia czasopisma naukowego dla inteligencji, w której stwierdzano, że „pożądane jest stworzenie poważnego czasopisma naukowego typu francuskiej »Pensée«, poświęconego propagowaniu światopoglądu marksistowskiego wśród inteligencji, skupieniu pracowników naukowych zbliżonych lub zbliżających się do marksizmu”. Uruchomienie tego pisma do końca lutego br. zlecono Wydziałowi Propagandy i Agitacji KC<sup>9</sup>, inicjatywa zrealizowana została jednak dopiero w czerwcu 1946 r. Ukazał się wtedy w Łodzi pierwszy numer „Myśli Współczesnej”. W skład kolegium redakcyjnego wchodził: Franciszek Fiedler, Natalia Gąsiorowska, Tadeusz Kotarbiński, Bronisław Krauze, Adam Schaff, Zygmunt Szymanowski, Henryk Ułaszyn, Stefan Żółkiewski. W 1948 r. doszli jeszcze: Julian Hochfeld, Jan Aleksander Król, Tadeusz Manteuffel. „Myśl Współczesna” starała się uwydatnić twórczy charakter światopoglądu marksistowskiego, koncentrowała się również na zagadnieniach konkretnych, aktualnych. Czasopismo osiągało nakład 5 tys. egz.

„Express Ilustrowany”, którego pierwszy numer wyszedł 17 stycznia 1946 r., formalnie nie związany z PPR — pozostawał pod jego kontrolą. Pismo było typową popołudniówką sensacyjną, nawiązującą do przedwojennej prasy „czerwonej”. („Express Ilustrowany” wydawany był w latach 1923—1939 przez łódzki prosanacyjny koncern „Republika”.) Redaktorem pisma do 1948 r. był Konstanty Bogusławski, sekretarzem redakcji Tadeusz Maliszewski. Istotną rolę w pozyskiwaniu czytelników spełniała atrakcyjna formuła wydawnicza pisma. Kolumny „Expressu Ilustrowanego” wypełnione były sensacyjnymi informacjami, wydarze-

<sup>8</sup> O „Kuźnicy” pisali: K. Śreniowska, *Rola „Kuźnicy” i „Myśli Współczesnej” w polskiej rewolucji kulturalnej w latach 1945—1948/9*, „Rocznik Łódzki”, t. X: 1965; Z. Żabicki, *„Kuźnica” i jej program literacki*, Kraków 1966; K. Kozłowski, *Historia co tydzień. Szkic o tygodnikach społeczno-kulturalnych*, t. 2, Warszawa 1977; H. Gosk, *W kręgu „Kuźnicy”*, Warszawa 1985.

<sup>9</sup> Uchwała KC PPR w sprawie utworzenia czasopisma naukowego dla inteligencji z 12 I 1946 r., [w:] PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego I 1946—I 1947, Warszawa 1961, s. 17.

niami kryminalnymi, reportażami sądowymi, szmirowatymi powieściami (*Adolf i Ewa*), nowelkami („Codzienna nowelka »Expressu«”), stałym komiksem (*Przygody Wicka i Wacka*). Na pierwszej stronie zamieszczało informacje agencyjne, przedostatnią kolumnę zajmowały wiadomości sportowe. Liczne akcje społeczne miały na celu popularyzację przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, współzawodnictwo pracy, zlikwidowanie analfabetyzmu, zwalczanie biurokracji oraz alkoholizmu<sup>10</sup>. Spośród innych pism codziennych ukazujących się w Łodzi „Express Ilustrowany” osiągał najwyższe nakłady; w 1946 r. — wynosiły one przeciętnie 10 tys., w 1947 — 170 tys., w 1948 — 70 tys. egz.

22 lutego 1946 r. ukazała się w Łodzi jednodniówka w języku żydowskim „Folks-Sztyme” („Głos Ludu”), określona w podtytule jako „czasopismo PPR” („Pepeerisze cajtshrift”). Zapoczątkowała ona dziesięcioletni okres wydawania przez żydowskich działaczy PPR, a następnie PZPR, pod auspicjami Komitetu Centralnego partii, gazety przeznaczonej dla żydowskiego środowiska w Polsce. Obok problemów partyjnych, ogólnopolskich i międzynarodowych poświęcała wiele uwagi sprawom żydostwa polskiego<sup>11</sup>. Kształtowanie się czasopisma i jego stabilizacja jako wydawnictwa ciągłego, o określonej częstotliwości ukazywania się, nie było łatwe. Początkowo jednodniówka, potem miesięcznik, następnie wydawany trzy razy w miesiącu, dopiero od 1947 r. stał się „Folks-Sztyme” tygodnikiem. Do współpracowników pisma należeli: Bernard Mark, Szymon Zachariasz, Dawid Sfar, Salomon Łastik, I. Samsonowicz, Ida Merżan, Abram Kwaterko. W pierwszych dniach października 1949 r. nastąpiło przeniesienie redakcji i wydawnictwa „Folks-Sztyme” do Warszawy; 8 października ukazał się tu 40 (149) numer pisma.

Przygotowania związane z wydawaniem codziennego organu łódzkiej organizacji PPR rozpoczęły się w maju 1945 r. Ostateczną decyzję podjęły KC i KW PPR w połowie czerwca, zaś 20 czerwca, nazajutrz po wydaniu ostatniego numeru „Głosu Ludu”, ukazał się pierwszy numer „Głosu Robotniczego”. W ten sposób duży ośrodek robotniczy nie został pozbawiony ciągłości edycji dziennika partyjnego.

„Głos Robotniczy”, organ KW i KŁ PPR, nie odwoływał się tytułem do żadnego z pism PPR wydawanych w Łodzi podczas okupacji<sup>12</sup>. (Nie-

<sup>10</sup> CA KC PZPR 295/X-22. Kwestionariusz „Expressu Ilustrowanego”.

<sup>11</sup> M. Fuks, *Prasa PPR i PZPR w języku żydowskim („Folks-Sztyme” 1946—1956)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1979, nr 3(111), s. 20.

<sup>12</sup> W okresie I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego ukazywały się w Łodzi pisma pod takim samym tytułem. Były to: „Głos Robotniczy”. Pismo poświęcone sprawie robotniczej, wydawane nielegalnie w 1914 r.; „Głos Robotniczy”, jednodniówka wydana w połowie 1915 r. staraniem Wydawniczej Rady Międzypartyjnej (PPS-Lewicy, SDKPiL i Bundu); a także „Głos Robotniczy”. Pismo polityczne, społeczne i ekonomiczne. Tygodniowy organ Narodowej Partii Robotniczej, ukazujący się w l. 1927—1928. Powojenne wydawnictwo nie nawiązywało do ukazujących się wcześniej tytułów.



które wydawnictwa PPR, ukazujące się po odzyskaniu niepodległości, np. z pism centralnych „Trybuna Wolności”, z terenowych katowicka „Trybuna Robotnicza”, zachowały tytuły i ciągłość numeracji z okresu okupacji.) Jego założycielami i pierwszymi redaktorami byli, związani początkowo z „Głosem Ludu”, Edward Uzdański i Konstanty Bogusławski, a także Henryk Rudnicki, były redaktor „Wolnej Łodzi”, która rozpoczęła powojenną historię prasy łódzkiej<sup>13</sup>. Edward Uzdański legitymował się wieloletnim stażem w KPP, należał do ostatniego kierownictwa partii przed jej rozwiązaniem.

Od początku powstania pisma redakcja borykała się z kłopotami natury finansowej, toteż redaktor naczelny, E. Uzdański, kilkakrotnie zwracał się do KC PPR z prośbą o przydzielenie kredytów na działalność wydawniczą. (Tak np. w styczniu 1946 r. domagał się kredytu w wysokości 2 mln zł<sup>14</sup>.) W 1947 r. deficyt finansowy pisma sięgał miesięcznie 2,5 mln zł<sup>15</sup>. Brakowało odpowiedniej liczby samochodów ciężarowych do kolportażu<sup>16</sup>. Największym wszakże problemem był brak wykwalifikowanych dziennikarzy, czego główną przyczyną były straty spowodowane wojną i okupacją. Stąd duże zapotrzebowanie i „podkupywanie” dziennikarzy przez konkurujące ze sobą wydawnictwa. Jerzy Borejsza, prezes „Czytelnika”, systematycznie np. „okradał” z zawodowych dziennikarzy redakcję „Głosu Robotniczego” i „Robotnika”<sup>17</sup>. Prócz tego wielu dziennikarzom nie odpowiadał lansowany w okresie powojennym model pisma (tzw. leninowska prasa „nowego typu”) i jego partyjny charakter. Henryk Rudnicki w swoich wspomnieniach *Cale życie z „Głosem”* tak o tym pisał: „W pierwszych latach istnienia »Głosu Robotniczego« mieliśmy spore kłopoty z przygotowaniem młodego narybku dziennikarskiego; w charakterze korektorów pracowali u nas studenci

<sup>13</sup> „Wolna Łódź” — pierwsze pismo, które pojawiło się w wyzwolonej Łodzi. Ukazało się sześć jego numerów (24 I—31 I 1945). Polecenie założenia gazety otrzymali por. I. Pawłowska, ppor. A. Litwin, ppor. Z. Nowicki. Dzięki ich wysiłkom oraz pracy łódzkiego dziennikarza H. Rudnickiego 24 stycznia ukazał się pierwszy numer „Wolnej Łodzi”, gazety-efemerydy. W każdym numerze — obok informacji o sytuacji na frontach, depeisz dziękczynnych od mieszkańców Łodzi do władz wojskowych i administracyjnych polskich i radzieckich — zamieszczane były komunikaty o życiu miasta.

<sup>14</sup> AKŁ PZPR 1/IV/1-3. Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z 14 I 1946.

<sup>15</sup> AKŁ PZPR, 1/IV/1. Protokół z posiedzenia egzekutywy KŁ PZPR z 8 IV 1947.

<sup>16</sup> AKŁ PZPR 1/IV/1-3. Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z 14 I 1946 r. E. Uzdański mówił o konieczności zorganizowania 5—6 samochodów.

<sup>17</sup> AKŁ PZPR 1/IV/1-3. Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z 10 IX 1945.

szkół wyższych, sędziowie itp. Trudniej było o żurnalistów. Niektórzy przedwojenni redaktorzy wciąż jeszcze czekali na białego ogiera”<sup>18</sup>.

Zespół redakcyjny „Głosu Robotniczego”, w pierwszych miesiącach ukazywania się pisma nie przekraczający 10 osób<sup>19</sup>, stopniowo powiększał się. W jego skład wchodził m. in. Edward Uzdański, Edward Adamiak, Barbara Beatus, Irena Kawczakowa, Stefan Klimczak, Zdzisław Królewski, Wiktor Lemiesz, Zofia Łubińska, Halina Pucińska, Henryk Rudnicki, Irena Tarłowska, Hanna Tomaszewska, Kazimierz Truchanowski i Jan Wroczyński<sup>20</sup>. Dla większości dziennikarzy, poza C. Gumkowskim, H. Rudnickim, K. Bogusławskim, Z. Królewskim, E. Uzdańskim, I. Tarłowską, praca w redakcji „Głosu Robotniczego” stanowiła pierwszy kontakt z prasą. Wyższe wykształcenie wśród redaktorów łódzkiego organu PPR posiadali I. Kawczakowa i Z. Królewski, którzy w okresie przedwojennym ukończyli studia dziennikarskie. Pozostali legitymowali się wykształceniem średnim i podstawowym. W porównaniu ze składami redakcji innych pism („Dziennika Łódzkiego”, gdzie mówiło się o „kolonii wileńskiej”, „Kuriera Popularnego”, „Pobudki”) stosunkowo wielu dziennikarzy „Głosu Robotniczego” było łódzianami, np. I. Kawczakowa, H. Rudnicki, C. Gumkowski, K. Bogusławski, B. Beatus, E. Adamiak. Duży procent stanowili dziennikarze pochodzenia żydowskiego. Niektórzy związani byli w okresie międzywojennym z ZMK i KPP, jak B. Beatus, H. Rudnicki. Przeciętny wiek redaktorów „Głosu Robotniczego” wynosił 30 lat. Do grona starszych (ponad 40 lat) należeli: K. Bogusławski, H. Rudnicki, C. Gumkowski, E. Uzdański<sup>21</sup>.

Struktura organizacyjna redakcji nie sprzyjała stabilizacji. Brak było wyodrębnionych działów tematycznych, wskutek czego dziennikarze zajmowali się różnorodną problematyką: od ekonomicznej, przez kulturalną do politycznej. Z czasem dopiero, w naturalny sposób, wykształciła się specjalizacja zawodowa, połączona z powolnym krystalizowaniem się takich działów, jak: partyjny, sportowy, korespondentów, zagraniczny<sup>22</sup>. Gdy po odejściu K. Bogusławskiego zabrakło sekretarza redakcji, funkcję tę pełnili kolejno prawie wszyscy członkowie redakcji, spośród nich najczęściej: H. Rudnicki, W. Lemiesz, C. Gumkowski. Pełnił ją także redaktor naczelny, który miał zwyczaj zapoznawać się z każdym tekstem przeznaczonym do druku<sup>23</sup>. Spośród działaczy partyjnych najczę-

<sup>18</sup> H. Rudnicki, *Cate życie z „Głosem”* (wydanie jubileuszowe z okazji 35-lecia „Głosu Robotniczego”), „Głos Ochotniczy”, nr 0005 z 14 VI 1980.

<sup>19</sup> Na podstawie relacji C. Perzyńskiej i J. Kawczakowej z 17 III 1983.

<sup>20</sup> „Głos Robotniczy”, nr 168(370) z 20 IV 1946, wydany w niewielkim nakładzie, dedykowany E. Uzdańskiemu.

<sup>21</sup> Na podstawie relacji A. Bieńkowskiego z 18 VII 1984.

<sup>22</sup> Na podstawie relacji I. Kawczakowej i C. Perzyńskiej z 17 III 1983.

<sup>23</sup> J. Tomczak (*Mój udział w prasie PPR*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” (dalej: RHCP), t. 10: 1971, z. 2, s. 234—235) tak opisuje w swoich wspomnieniach postać red. E. Uzdańskiego: „Cały zespół cenil naczelnego szczerze,

ciej na łamach pisma zamieszczał swoje publikacje E. Uzdański, członek egzekutywy KW PPR. Spotkało się to z ostrą krytyką I sekretarza KŁ PPR I. Logi-Sowińskiego, który na posiedzeniu egzekutywy KW PPR 29 października 1945 r. stwierdzał: „Artykuły wstępne stale podpisywane są przez tow. Uzdańskiego. Nie może stale pisać jeden człowiek. Towarzysze z egzekutywy również mogliby pisać. Sami zarzynamy pismo, które staje się nudne. Pismo nie spełnia funkcji propagandowej. Trzeba zobowiązać Redakcję i Propagandę, żeby zmobilizowała grupę ludzi piszących”<sup>24</sup>.

Z pismem współpracowali w tym okresie znani dziennikarze z innych gazet, pisarze, poeci, uczeni, działacze kulturalni, działacze partyjni, przedstawiciele władz i administracji. Zamieszczano wywiady z czołowymi przedstawicielami nauki i kultury: z prof. T. Kotarbińskim, A. Zelwerowiczem, L. Schillerem.

Od początku istnienia redakcja „Głosu Robotniczego” rozpoczęła werbunek korespondentów robotniczych i chłopskich, pragnąc pozyskać ich do stałej współpracy. Organizowano dla nich specjalne kursy szkoleniowe, spotkania i odprawy zarówno w redakcji, jak i w fabrykach. Listy, interpelacje, artykuły korespondentów, zamieszczane od pierwszych numerów pisma, zapełniały łamy „Głosu Robotniczego” w stopniu nie mniejszym niż publikacje pracowników redakcji. W 1945 r. redakcja miała 20 korespondentów (7 redaktorów), w 1946 — 75 (11 redaktorów), w 1947 — 150 (18 redaktorów), w 1948 — 150 (30 redaktorów). Korespondencje, dotyczące najczęściej ujemnych zjawisk w życiu różnych środowisk i grup społecznych, miały na celu zwrócenie na nie uwagi i pobudzenie do działania odpowiednich władz i czynników społecznych. Materiały korespondencyjne i listy czytelników podlegały obróbce redakcyjnej jedynie w zakresie prawideł pisowni i gramatyki. Styl był starannie zachowywany. Niektórzy z korespondentów awansowali z czasem na redaktorów pisma; tak było w przypadku Jana Tomczaka i Hanny Wiśniewskiej.

---

nazywając go po cichu «kochanym wariatem». Bo na punkcie troski o doskonałość «Głosu» istotnie wariował. Rano o godz. 9 już był w redakcji, wszystko musiał sam przeczytać, sam omówić w czasie narady, a potem, kiedy materiały wróciły do maszynistek, raz jeszcze naczelny czytał je od nowa. Naturalnie musiał czytać pierwszą odbitkę, musiał czytać po korekcie, potem oglądał gotowe szpalty i złamane kolumny. Wreszcie, kiedy pierwszy egzemplarz schodził z maszyny, trzeba było natychmiast przesłać go red. Uzdańskiemu, chociaż była godz. 2 w nocy. Uzdański raz jeszcze pieczołowicie przeglądał gazetę i dzwonił do «nocnikarza», jak między sobą nazywaliśmy red. Rudnickiego, robiąc mu liczne uwagi. O 5 rano dzwonił raz jeszcze, aby dowiedzieć się, czy z transportem poszło wszystko dobrze, a o godz. 9 już był w redakcji i wszystko zaczynało się od nowa”.

<sup>24</sup> AKŁ PZPR 1/IV/1-3. Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z 29 X 1945.

Przez pierwsze dziesięć miesięcy „Głos Robotniczy” nie miał własnej drukarni. Pismo składane było w zecerni przy ul. Piotrkowskiej 86, a odbijane, podobnie jak inne gazety, w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka” mieszczących się przy ul. Żwirki 2. Przy pomocy organizacji partyjnej redakcja rozpoczęła organizowanie własnej drukarni w lokalu przy ul. Żwirki 17, gdzie znajdowały się poniemieckie magazyny i hala produkcyjna. Maszyny sprowadzono z ziem zachodnich, a także z Niemiec za reichsmarki. W Polsce nie miały one już wartości, a w Niemczech były w obiegu. Drukarnię uruchomiono wiosną 1946 r.

Pierwszy numer „Głosu Robotniczego” ukazał się w nakładzie 15 tys. egz., następne w wysokości 20 tys. egz., z czego w Łodzi i województwie rozprowadzono 17—18 tys., zaś 2 tys. zabierały wojsko i urzędy. Początkowo w związku z brakiem papieru zwiększenie nakładu było niemożliwe; po pokonaniu tych trudności zaczął on wzrastać. Porównanie nakładów „Głosu Robotniczego” z nakładami „Głosu Ludu” i terenowych dzienników PPR wydawanych w latach 1945—1948 ilustruje tab. 1.

Tabela 1

Porównawcze zestawienie średnich jednorazowych nakładów „Głosu Robotniczego” z dziennikami PPR wydawanymi w latach 1945—1948 (w tys. egz.)

Tytuł	1945	1946	1947	1948
„Głos Robotniczy”	32—40	50—63	78	113
„Głos Ludu”	50	61	126—200	200—250
„Trybuna Robotnicza”	100—300	300—350	350—445	450—500
„Trybuna Dolnośląska”	15	26	81	138
„Sztandar Ludu”	22	14—16	17	28
„Echo Krakowa”	—	28	33	50
„Gazeta Zachodnia”	—	—	64	98

Niskie nakłady „Głosu Robotniczego” w początkowym okresie wydawania, według opinii E. Uzdańskiego, spowodowane były niedostatecznie rozwiniętą siecią kolportażu, brakami papieru, nie dość aktywnie przeprowadzanymi akcjami propagandowymi na rzecz prenumeraty, a także niewielką atrakcyjnością pisma<sup>25</sup>.

Wysiłki w celu spopularyzowania dziennika były w pierwszym okresie wydawania mało efektywne, gdyż instancje partyjne nie wykazywały zainteresowania sprawami kolportażu. Świadczą o tym relacje i spr-

<sup>25</sup> AKŁ PZPR 1/VII/2. Sprawozdanie E. Uzdańskiego z pracy redakcji „Głosu Robotniczego”, organu KW PPR, za okres od 20 VI 1945 do 20 V 1946.

wozdania partyjnych, powiatowych i dzielnicowych instruktorów kolportażu, skarżących się na niedocenywanie i bagatelizowanie ich pracy, brak kiosków, gablotek w dzielnicach i fabrykach<sup>26</sup>. Sytuacja uległa korzystnej zmianie na początku 1948 r., kiedy komitety i organizacje partyjne na polecenie instancji wojewódzkich włączyły się do bardziej systematycznej działalności w zakresie czytelnictwa prasy partyjnej (także pism centralnych: „Trybuny Wolności” i „Chłopskiej Drogi”)<sup>27</sup>. Komitety dzielnicowe i wydziały propagandy zaczęły regularnie organizować odprawy kolporterów. Przed organizacjami partyjnymi stawiano konkretne zadania dotyczące podwyższania prenumeraty. Skoncentrowano się głównie na dużych zakładach pracy, abonujących pismo w formie prenumeraty zbiorowej.

Jan Tomczak, opisujący w swoich wspomnieniach organizację kolportażu „Głosu Robotniczego”, podkreślał, że w dużych zakładach pracy były za nią odpowiedzialne grupy agitatorów partyjnych. Spośród nich „powołani zostali kolporterzy oddziałowi; jeżeli fabryka pracowała na kilka zmian, kolporterzy byli na każdej zmianie. Do fabryki szła jedna paczka »Głosu« na adres głównego kolportera, ten zaś dzielił gazety wśród swoich kolporterów oddziałowych. Robotnik, wchodząc do fabryki, otrzymywał gazetę na miejscu. Tak samo pracowali kolporterzy w urzędach. [...] We wsiach i małych miasteczkach organizowano kolporterów domowych bądź terenowych”<sup>28</sup>. Reszta nakładu pisma rozprowadzana była przez kioski partyjne w dzielnicach, sprzedawana przez gazeciarzy, doręczana za pośrednictwem prenumeraty pocztowej. Informacji na temat organizowania i funkcjonowania sieci kolportażu w poszczególnych fabrykach i dzielnicach dostarczają sprawozdania miesięczne Wydziału Propagandy. W lutym 1946 r. wyznaczył on 37 członków partii zajmujących się wyłącznie rozprowadzaniem pism partyjnych, w październiku tego roku powołał w 12 fabrykach specjalnych kolporterów „Głosu Robotniczego”<sup>29</sup>. Na terenie województwa łódzkiego kolportaż gazet i czasopism partyjnych utrudniała konkurencyjna działalność „Czytelnika”, który — według relacji instruktorów kolportażu — lokalizował często swoje kioski obok kiosków z wydawnictwami partyjnymi i osobom biorącym pisma w komis płacił stawki wyższe od przewidzianych przepisami<sup>30</sup>. Starano się zapobiegać tym niekorzystnym dla kolportażu pisma zjawiskom.

W kwietniu 1947 r. na posiedzeniu egzekutywy KŁ z udziałem członków redakcji „Głosu Robotniczego” dokonano szczegółowej analizy

---

<sup>26</sup> AKŁ PZPR 1/VII/25. Sprawozdanie Wydziału Propagandy KW; AKŁ PZPR 1/VII/1. Sprawozdanie Wydziału Propagandy KŁ.

<sup>27</sup> AKŁ PZPR 1/VII/1. Sprawozdanie Wydziału Propagandy za styczeń 1948 r.

<sup>28</sup> Tomczak, *op. cit.*, s. 237—238.

<sup>29</sup> AKŁ PZPR 1/VII/1. Wydział Propagandy KŁ PPR (1945—1948).

<sup>30</sup> AKŁ PZPR 1/VII/25. Sprawozdanie Instr. Kolp. KW PPR z 1948.

i kompleksowej oceny dziennika. Wcześniej przeprowadzano ją sporadycznie i wycinkowo. Efektem dyskusji była uchwała KŁ PPR w sprawie podniesienia poziomu „Głosu Robotniczego”, usprawnienia kolportażu i zwiększenia prenumeraty.

Objętość pisma w pierwszych miesiącach ukazywania się wynosiła 4 strony. W pierwszym półroczu 1946 w dni powszednie 4—6, w niedzielę najczęściej 8. Później przeciętnie 6—8 stron, przy czym numery świąteczne i niedzielne miały objętość większą. Ponad 20 stron liczyły nieraz numery okolicznościowe, wydawane z okazji ważnych rocznic i wydarzeń, poświęcone konkretnej tematyce, jak np. wymiana kulturalna ze Związkiem Radzieckim, zagospodarowanie ziem odzyskanych, rocznica podpisania umowy o jedności działania PPR i PPS, jubileuszowe wydania „Głosu Robotniczego”. Często zamieszczano w nich na ostatnich stronach ogłoszenia (w tysięcznym jubileuszowym numerze — 12 stron). Ogłoszenia te, najczęściej różnych firm i zakładów przemysłowych, przynosiły wprawdzie redakcji dochody, było ich jednak zbyt dużo jak na pismo będące organem WK PPR. Spotkało się to z krytyką I. Logi-Sowińskiego, który twierdził, że „Głos Robotniczy” daje za wiele ogłoszeń, a zbyt mało wiadomości z życia partii i z terenu<sup>31</sup>.

Rozmieszczenie materiałów w numerze, w podziale na kolumny, nie odbiegało od schematu powszechnie przyjętego w gazetach. Przy objętości 6—8 stron przedstawiało się następująco: strona pierwsza — artykuł wstępny, najważniejsze wiadomości z kraju i ze świata (zazwyczaj materiały agencyjne); strona druga — dalszy ciąg wiadomości i korespondencji zagranicznych, odcinek powieściowy, nieraz „Przegląd prasy”; na dwu ostatnich kolumnach — ogłoszenia, wiadomości sportowe, kronika łódzka, rubryka „Z życia partii”, repertuar kin i teatrów, program radiowy, zarządzenia władz i komunikaty itp.; na kolumnach środkowych — reportaże, sprawozdania, wywiady, felietony, listy, informacje, rozkładówka ze zdjęciami. Pismo nie charakteryzowało się zbyt dużą stabilnością układu, zdarzały się odstępstwa od opisanego schematu.

Przez pierwsze miesiące, poza sporadycznie ukazującymi się rysunkami, brak było ilustracji. Fotografie zaczęły się pojawiać pod koniec 1945 r. Znacznie więcej fotografii i rysunków zamieszczano od połowy 1947 r. („Tydzień w Ilustracji” — rozkładówka ze zdjęciami). „Głos Robotniczy” miał kilka stałych dodatków tygodniowych. Były to w kolejności ukazywania się: „Głos Kobiet”, „Trybuna Młodych”, „Głos Chłopski”, „Głos Nauczycielski”, „Biblioteczka »Głosu Robotniczego«”, „Promyk”, „Literatura i Życie”, „Tydzień w Ilustracji”, „Wesoły Głos”.

W połowie 1947 r. redakcja zorganizowała sieć mutacji terenowych. Łącząc teren z ośrodkiem wojewódzkim, miały one przyczynić się do bardziej systematycznego docierania informacji prasowej na prowincję

<sup>31</sup> AKŁ PZPR 1/IV/1-3. Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z 10 IX 1945.

i zwiększenia nakładów „Głosu Robotniczego”. Jedna kolumna była w nich zapełniona materiałami dotyczącymi danego terenu. Oto ich tytuły: „Głos Radomszczański”, „Głos Piotrkowski”, „Głos Kaliski”, „Głos Kutnowski”, „Głos Tomaszowski”, „Głos Pabianic”, „Głos Chłopski”. Mutacje drukowano w nakładzie 2800—3500 egz. Inicjatywa ta nie powiodła się w całości. Otrzymywano dużo zwrotów (20—40%), poza tym mutacje powodowały opóźnienie w ukazywaniu się „Głosu Robotniczego”.

„Głos Robotniczy” kontynuował linię polityczną swego poprzednika — „Głosu Ludu”. Łódzki organ PPR informował o postępach w rozbudowie państwowości polskiej, o szybkim odradzaniu się życia gospodarczego i kulturalnego. Wyjaśniał założenia i cele polityki nowej władzy ludowej. Pierwszym doniosłym wydarzeniem politycznym, o którym pismo informowało, było utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (dodatek nadzwyczajny z 23 VI 1945).

Najważniejszym zadaniem łódzkiej organizacji PPR zaraz po wyzwoleniu stało się uruchomienie fabryk i rozwój produkcji. W rezolucji uchwalonej na wojewódzkiej konferencji PPR w połowie lutego 1945 r. podkreślono konieczność wglądu organizacji partyjnych w potrzeby poszczególnych przedsiębiorstw „w celu ześrodkowania uwagi mas robotniczych wokół konkretnych zadań i prawidłowego kierownictwa dziełem uruchomienia fabryk”<sup>32</sup>. Tematyka związana z przemysłem łódzkim pojawiała się w licznych artykułach „Głosu Robotniczego”. H. Rudnicki przedstawiał inicjatywy peperowców, dzięki którym uratowano od zniszczenia wiele obiektów (m. in. elektrownię)<sup>33</sup>. E. Stawiński opisywał uruchamianie fabryk przez robotników<sup>34</sup>. O odbudowie poszczególnych gałęzi przemysłu informowała w swoim artykule L. Kryńska<sup>35</sup>. W wymienionych publikacjach zwracano uwagę na ogromne zniszczenia i trudności, w jakich znalazł się przemysł łódzki po wojnie<sup>36</sup>. Opisywano, jak robotnicy organizowali ochronę fabryk przed kradzieżami i rabunkiem. Wskazywano na ofiarną pracę działaczy PPR.

Następnym etapem w działalności władz przemysłowych oraz łódz-

<sup>32</sup> AKŁ PZPR 1/I/1. Uchwała I Wojewódzkiej Konferencji PPR w Łodzi z 17—19 II 1945.

<sup>33</sup> H. Rudnicki, *W elektrowni łódzkiej. Wśród tych, którzy dają Łodzi światło. Jak uratowano od zniszczenia elektrownię*, „Głos Robotniczy”, nr 23 z 14 VII 1945.

<sup>34</sup> E. Stawiński, *Jak robotnicy uruchomili przemysł łódzki*, tamże, nr 1(194) z 1 I 1946.

<sup>35</sup> L. Kryńska, *Odbudowa przemysłu skórzanego*, tamże, nr 52 z 10 VIII 1945.

<sup>36</sup> Spowodowane to było zmniejszeniem się liczby fabryk włókienniczych na skutek likwidacji mniejszych z nich przez okupanta, dewastacją zakładów z powodu demontażu maszyn i urządzeń wywożonych do Niemiec, brakiem surowców. Moc produkcyjna przemysłu spadła o ok. 40%; 65% fabryk miało zniszczone lub zdewastowane tak budynki, jak i urządzenia techniczne.

kiej organizacji partyjnej stała się sprawa wykorzystania posiadanego potencjału gospodarczego poprzez podniesienie wydajności pracy. Zagadnienia dotyczące ilościowego wzrostu produkcji, związana z nimi akcja współzawodnictwa, podnoszenie kwalifikacji zawodowych robotników, umacnianie dyscypliny pracy zajmowały dominującą pozycję wśród innych materiałów publikowanych na łamach pisma.

Problematyka produkcyjna i społeczno-ekonomiczna występowała na szpaltach „Głosu Robotniczego” w formie reportaży, wywiadów, listów do redakcji, doniesień, meldunków i komunikatów z fabryk. W reportażach, pisanych najczęściej w sposób schematyczny, przedstawiano trudności i osiągnięcia w dziedzinach ekonomicznej (związane ze wzrostem produkcji), socjalnej (funkcjonowanie stołówek i warsztatów zakładowych, żłobków, przedszkoli) i kulturalnej (działalność świetlic, kółek amatorskich). Wywiady przeprowadzano głównie z przodownikami pracy, z działaczami partyjnymi i związkowymi z fabryk, w których osiągane wyniki produkcyjne przekraczały normę. Listy robotników do redakcji zawierały informacje o działalności gospodarczej ich zakładów pracy oraz poruszały problematykę socjalną. Doniesienia i komunikaty z fabryk zawiadamiały o realizacji planów. O tematyce „Głosu Robotniczego” decydowała specyfika lokalna — ośrodka przemysłowego, podobnie jak to się działo w wielu innych tytułach, w których także dominowały materiały związane z regionem ich ukazywania się (np. „Sztandar Ludu”, organ KC PPR w Lublinie, wiele miejsca poświęcał problematyce rolnictwa).

Tak jak inne pisma w tym okresie, „Głos Robotniczy” propagował zasiedlanie ziem północnych i zachodnich. Do końca września 1945 r. udało się na ziemie zachodnie, ze skierowaniem komitetów partyjnych, 1871 członków łódzkiej organizacji partyjnej. Ogółem w 1945 r. z województwa łódzkiego przesiedliło się na te tereny 228 690 osób<sup>37</sup>. Trzeci numer pisma z 2 czerwca 1945 r. przyniósł, w rubryce „Z Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi”, informację o objęciu przez Łódź patronatu nad Gdańskiem. Publikowano apele do mieszkańców Łodzi mobilizujące do wyjazdu: *Gdańsk czeka na łodzian! Jest praca dla wszystkich*. W kwietniu 1947 r. w ramach akcji *Łódź — województwu gdańskiemu* informowano o przesiedleniu 420 rodzin robotników rolnych<sup>38</sup>.

Obok tematów poruszanych przez centralne i terenowe organy PPR, dotyczących zagadnień ideologicznych i programowych partii, wyjaśnienia politycznych i ekonomicznych przesłanek reformy rolnej, prowadzenia kampanii politycznych, wypełniała łamy „Głosu Robotniczego” te-

<sup>37</sup> S. Banasiak, *Udział PPR województwa łódzkiego w zaludnianiu ziem zachodnich i północnych w 1945 r.*, „Rocznik Łódzki”, t. VI(IX): 1962, s. 157, 159.

<sup>38</sup> *Łódź — województwu gdańskiemu*, „Głos Robotniczy”, nr 92(673) z 2 IV 1947.



matyka związana z Łodzią i problemami jej mieszkańców<sup>39</sup>. Pisano o awansie kulturalnym miasta. W reportażach i informacjach lokalnych przedstawiano realia dotyczące powojennej Łodzi (pociski na ulicach, zacieranie śladów „niemczyzny”). Relacjonowano nie tylko, jak czyniła to cała powojenna prasa, proces norymberski, ale także procesy zbrodniarzy wojennych działających podczas II wojny w Łodzi. Podejmowano sprawy rehabilitacji byłych volksdeutschów. (Problemy dotyczące b. volksdeutschów i ich rehabilitacji omawiały również szeroko inne pisma, ukazujące się na terenach włączonych podczas okupacji do Trzeciej Rzeszy, np. „Trybuna Robotnicza” — organ KC PPR w Katowicach.) Obok Łodzi — „stolicy świata pracy” pokazywano inną — jesienną, z szeszczącymi liśćmi i „ostatnimi parkami w parku”. Informowano o planach rozbudowy miasta, przekształcenia go w wielkomięską aglomerację. Szeroko zajmowano się sprawami aprowizacji. Piętnowano spekulację i drożyznę. W osobnych dodatkach: „Głosie Kobiet” i „Trybunie Młodych” podejmowano tematy dotyczące pracujących kobiet i młodzieży. Pisano o konieczności upowszechniania kultury wśród robotników. W publicystyce o charakterze agitacyjnym zachęcano do osadnictwa i zaludniania ziem zachodnich i północnych. Wprowadzono w piśmie stałą rubrykę „z frontu osadniczego”. Tematyce zagospodarowania i rozwoju ziem odzyskanych poświęcone były specjalne numery pisma.

Wiele miejsca i uwagi poświęcał „Głos Robotniczy” wyjaśnianiu założeń polityki zagranicznej ludowej władzy, uzasadniając potrzebę zacieśnienia sojuszu ze wschodnim sąsiadem i pogłębiania różnorodnych związków między ZSRR i Polską. Popularyzowano szeroko problematykę życia państwa i społeczeństwa radzieckiego<sup>40</sup>. Przedstawiano osiągnięcia ZSRR w przemyśle, rolnictwie, nauce, kulturze, sztuce. Nie unikano na łamach „Głosu Robotniczego” podejmowania tematów trudnych i drażliwych, do czego zmuszała w jakimś stopniu reakcyjna propaganda. Decydowało jednak zrozumienie, że nowy kierunek rozwoju stosunków polsko-radzieckich musi zostać zaakceptowany w świadomości społecznej. W licznych relacjach informowano o procesach i terrorystycznej działalności organizacji podziemnych na terenie woj. łódzkiego. Związki między zbrojnym podziemiem a PSL wykorzystywano w publicystyce pisma w kampaniach politycznych przed referendum i wyborami<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> Problematykę powojennej prasy PPR przedstawia A. Słomkowska: 1) *Z badań nad problematyką prasy Polskiej Partii Robotniczej w latach 1944—1948*, RHCP, t. 13: 1974, z. 2; 2) *Prasa w PRL*, Warszawa 1980.

<sup>40</sup> S. Dobrzyński, *Nowe przemiany w ZSRR*, „Głos Robotniczy”, nr 183(355) z 5 VII 1946 (rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu). Pojawiła się w piśmie rubryka „Kronika kulturalna radziecka”, tamże, nr 231(812) z 23 VIII 1947. Protokół z posiedzenia egzekutywy Komitetu Łódzkiego KŁ PPR z 8 IV 1947.

<sup>41</sup> W artykułach „Głosu Robotniczego”: nr 45(237) z 14 II 1946; nr 47(239) z 16 II 1946; nr 96(292) z 6 IV 1946; nr 98(294) z 8 IV 1946; nr 350(541) z 19 XII 1946; nr 2(553) z 2 I 1947; nr 7(558) z 7 I 1947.

Propaganda referendum zapoczątkowana została w kwietniu 1946 r. po odrzuceniu przez PSL w marcu tego roku bloku wyborczego sześciu stronnictw. Wcześniej „Głos Robotniczy”, podobnie jak cała prasa bloku demokratycznego, demaskował taktykę PSL zmierzającą do przejścia władzy, realizowania własnych koncepcji ustrojowych i spowodowania rozłamu w ruchu ludowym. Kampania związana z referendument nasiliła się w piśmie w maju i czerwcu. Obok haseł propagandowych, sprawozdań z wieców, odezw, przemówień przywódców partyjnych zamieszczano materiały publicystyczne, wywiady z czytelnikami, a także rysunki satyryczne związane z referendument. W dalszym ciągu atakowano PSL za rozbitcie obozu demokracji polskiej, wskazując na powiązania Stronnictwa ze zbrojnym podziemiem<sup>42</sup>. Odnotowywano także wewnętrzny kryzys i postępującą utratę wpływów przez PSL<sup>43</sup>. Negatywnie oceniano rolę senatu, podsumowywano przeobrażenia polityczno-społeczne, akcentowano znaczenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>44</sup>.

Zdobyte doświadczenia wykorzystał „Głos Robotniczy” w kampanii przedwyborczej prowadzonej przez prasę bloku. Kierunki prowadzonej przez pismo akcji propagandowej w kampanii przed wyborami nie uległy zmianie, wzrosła jedynie jej intensywność. Kampania przed referendument stanowiła fragment i zarazem wstęp do szerokiej kampanii przedwyborczej. Partie i stronnictwa Bloku Demokratycznego w Łodzi intensywną, masową kampanię przedwyborczą rozpoczęły jesienią 1946 r. Zostało to umożliwiające w wyniku przewyciężenia rozbieżności między partiami robotniczymi. Powodem napięć i trudności we wzajemnych stosunkach wojewódzkich organizacji PPR i PPS była lansowana przez niektórych przywódców socjalistycznych koncepcja o konieczności zajęcia przez PPS kierowniczej roli w państwie. Problemy te znalazły odzwierciedlenie w publikacjach drukowanych na łamach „Kuriera Popularnego” i „Głosu Robotniczego”.

Kampania przedwyborcza w „Głosie Robotniczym” miała charakter wielokierunkowy. Ukazywano pozytywny bilans polityki Rządu Jedności Narodowej w poprzednim okresie. Większą uwagę zwrócono na zapoznanie czytelników z planami rozwoju społeczno-gospodarczego kraju zgodnie z opracowywanym wówczas planem trzyletnim. Liczna grupa

---

<sup>42</sup> [S. Z.], *Działacze PSL w bandzie Orlika*, „Głos Robotniczy”, nr 170(372) z 22 VI 1946; *Komu p. Mikołajczyk daje podpisy. Legitymacja PSL-u w rękach bandytów NSZ-owskich*, tamże, nr 98(294) z 8 IV 1946; *Dwa zarządy PSL zawieszane za współpracę z bandami NSZ i WiN*, tamże, nr 132(334) z 14 V 1946.

<sup>43</sup> *Chaos w PSL*, tamże, nr 175(377) z 27 VI 1946; *Fermenty w PSL w województwie łódzkim*, tamże, nr 168 z 20 VI 1946; W. Lemiesz, *Rozmowy z uczciwymi PSL-owcami*, tamże, nr 167 z 19 VI 1946.

<sup>44</sup> *Marszałek Rataj przeciw senatowi*, tamże, nr 168(370) z 20 VI 1946; W. Lemiesz, *Wczoraj tak — dziś nie. Faryzeusze z „Gazety Ludowej” gotowi są dowieść, że czarne jest białym*, tamże, nr 173(375) z 25 VI 1946.

artykułów zapowiadała dalszą stabilizację życia gospodarczego, okiełznanie spekulacji, zwalczanie nadużyć. Podkreślano jednak, że warunki polityczne dla tych przedsięwzięć zapewnić może tylko zwycięstwo bloku demokratycznego w wyborach. W październiku 1946 r. w artykule *Ta gra się nie uda* łączono spekulację, chaos cenowy, braki na rynku z kalkulacjami przeciwnika politycznego. Pisano: „Mylą się panowie paskarze i stojący za nimi panowie spod znaku pana Mikołajczyka i Andersa, jeśli sądzą, że dziś są w stanie zadusić głodem ludzi pracy”<sup>45</sup>. Silny nacisk kładziono na współpracę z PPS jako na jeden z zasadniczych elementów platformy wyborczej. W trakcie kampanii, już po podpisaniu umowy o jedności działania (29 XI 1946), pisano o tym wielokrotnie<sup>46</sup>.

Inną grupę zagadnień stanowiło przedstawienie zasiedlania i zagospodarowania ziem zachodnich i północnych jako rezultatu realizacji polityki PPR. Wskazywano, że polityka PSL utrudniała szybkie zagospodarowanie ziem odzyskanych<sup>47</sup>. Istotnym elementem kampanii przedwyborczej w „Głosie Robotniczym” była agitacja za wstępowaniem do PPR<sup>48</sup>.

Publikowano w piśmie wypowiedzi znanych pisarzy, aktorów, naukowców na temat „Dlaczego będę głosował(a) na 3”. Dokładnie relacjonowano przebieg przedwyborczych wieców i manifestacji w łódzkich fabrykach i w mieście<sup>49</sup>. Przedstawiano sylwetki kandydatów Bloku Demokratycznego, z ramienia PPR, w Łodzi i woj. łódzkim.

Z końcem stycznia „Głos Robotniczy” zakończył kampanię związaną z wyborami do Sejmu Ustawodawczego.

W kwietniu 1947 r. KC PPR uznał sprawę zjednoczenia partii robotniczych za naczelne zadanie polityczne. Pod hasłem zjednoczenia obchodzono święto pierwszomajowe w 1948 r. Rozpoczęto także gromadzenie funduszy na budowę „Wspólnego Domu” zjednoczonej partii. „Głos Robotniczy” i „Kurier Popularny” zainicjowały tzw. łańcuch prasowy, polegający na ogłaszaniu w gazecie nazwisk osób i kwot, które wpłaciły

<sup>45</sup> *Ta gra się nie uda*, tamże, nr 289(480) z 19 X 1946.

<sup>46</sup> E. Uzdański, *Pewna busola*, tamże, nr 339(530) z 8 XII 1946; mówili o tym także w swoich przemówieniach W. Gomułka, tamże, nr 1(552) z 1 I 1947 oraz I. Loga-Sowiński, tamże, nr 2(553) z 2 I 1947.

<sup>47</sup> B. Dudziński, *Nie oddamy nigdy ziem odzyskanych*, tamże, nr 11(562) z 12 I 1947.

<sup>48</sup> [W.] Lem[iesz], *Organizacja partyjna rośnie*, tamże, nr 318(509) z 17 XI 1946.

<sup>49</sup> *Wielka manifestacja robotniczej Łodzi w dniu 18 stycznia, w rocznicę wyzwolenia miasta. Konferencja Rad Zakładowych wzywa do głosowania na listę Bloku Demokratycznego nr 3*, tamże, nr 15(566) z 16 I 1947. Na terenie łódzkich fabryk BSD zorganizował 348 zebrań i masówek, które zgromadziły ok. 164 tys. pracowników, 70 wieców ogólniódzkich z udziałem ok. 78 tys. mieszkańców miasta, 79 wieców z młodymi wyborcami, w których uczestniczyło 39 tys. młodzieży. AKŁ PZPR 1/V/4. Sprawozdanie miesięczne KŁ PPR.

na „Wspólny Dom”, wraz z imiennym wezwaniem jednej lub kilku osób do podobnych wpłat. W numerze z 14 września 1948 r. „Głos Robotniczy” zamieścił Rezolucję Plenum Komitetu Łódzkiego PPR w sprawie wahań i pojedynawstwa w stosunku do prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie łódzkiej organizacji partyjnej oraz innych błędach i niedostatkach w pracy Komitetu Łódzkiego, a także o drogach przezwycięzania tych błędów oraz usprawnienia pracy organizacji łódzkiej PPR. Rezolucja atakowała bezpośrednio I. Logę-Sowińskiego oraz część kierownictwa łódzkiej organizacji.

Poważne zarzuty zawierała także rezolucja wobec redakcji „Głosu Robotniczego”, wskazująca na zaniedbania w dziedzinie naświetlania zagadnień życia ideologicznego partii, frontu kulturalnego w Łodzi, zagadnień radzieckich. Przede wszystkim stwierdzano, że zbyt mało obnażało pismo bolączki życia świata pracy, nie dość zdecydowanie walczyło o ich usunięcie. Zmiany personalne w KŁ PPR i WK PPS przyczyniły się do tego, że sprawa zjednoczenia obu partii na terenie Łodzi przestała napotykać opory. 23 października 1948 r. „Głos Robotniczy” zamieścił na pierwszej stronie komunikat Komisji Współdziałania PPR i PPS. Postanowiono, że Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS odbędzie się w pierwszej połowie grudnia.

27 października „Głos Robotniczy” opublikował apel górników „Zabrze-Wschód”, wzywający klasę robotniczą do uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii przedterminowym wykonaniem planu produkcyjnego. Górnicy postanowili wykonać roczny plan wydobywania węgla do 30 listopada, a do końca roku dać krajowi ponad 125 tys. ton węgla<sup>50</sup>. Na apel górników, zapoczątkowujący współzawodnictwo, pierwsi odpowiedzieli w Łodzi robotnicy PZPB nr 3, wzywając do współzawodnictwa robotników innych fabryk włókienniczych. Lista zobowiązań podjętych przez łódzkie fabryki była długa. Drukowano je w „Głosie Robotniczym”, gdzie zajmowały niekiedy całe kolumny w stałych rubrykach: *Robotnicy całej Polski wzmożoną pracą uczczą zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, Załogi fabryk i kopalń odpowiadają na apel górników kopalni Zabrze-Wschód*. 19 listopada „Głos Robotniczy” przyniósł wiadomość o wykonaniu planu rocznego przez przemysł włókienniczy na sześć tygodni przed końcem roku<sup>51</sup>.

W listopadzie rozpoczął się ostatni etap przygotowań do zjednoczenia partii robotniczych. Opublikowano w tym czasie projekt statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, zatwierdzony na wspólnym posiedze-

<sup>50</sup> *Apel górników kopalni Zabrze-Wschód. Śląsk rozpoczyna współzawodnictwo ku czci Zjednoczonego Kongresu*, „Głos Robotniczy”, nr 295(1240) z 27 X 1948.

<sup>51</sup> *Cześć włókienniarzom polskim! Olbrzymi triumf planowanej gospodarki w Polsce. Przemysł włókienniczy wykonał plan na 6 tygodni przed terminem*, tamże, nr 317(1262) z 19 XI 1948.

niu KC PPR i CKW PPS w dniu 3 listopada 1948 r.<sup>52</sup> Rozpoczęła się przedkongresowa kampania wyborcza<sup>53</sup>. „Głos Robotniczy” informował o zebraniach partyjnych, które odbywały się w drugiej połowie listopada. Dokonywano na nich oceny dotychczasowej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Zjednoczenie organizacji partyjnych niosło ze sobą fuzję ich organów prasowych. W Łodzi dokonano się połączenie zespołów redakcyjnych „Kurieru Popularnego” i „Głosu Robotniczego”. 16 grudnia 1948 r. ukazał się pierwszy numer połączonej gazety, która nosiła tytuł „Głos Robotniczy” i stała się organem Łódzkiego i Wojewódzkiego komitetów PZPR.

\*

Próba określenia miejsca i roli „Głosu Robotniczego” w systemie prasy PPR w okresie powojennym wymaga dokonania kilku porównań.

W początkowym okresie nie we wszystkich województwach istniały warunki umożliwiające wydawanie dzienników partyjnych. Toteż część pism powstawała początkowo jako tygodniki, z czasem dopiero przekształcające się w pisma codzienne. Dzienniki PPR ukazywały się od początku w Katowicach („Trybuna Robotnicza”), Lublinie („Sztandar Ludu”) i Łodzi („Głos Robotniczy”).

Zalecenia dotyczące prasy PPR wydawał powołany 22 października 1944 r. Wydział Propagandy, po reorganizacji w marcu 1947 r. — Wydział Propagandy i Prasy. Przed zjednoczeniem PPR i PPS, w listopadzie 1948 r., utworzony został samodzielny Wydział Prasy i Wydawnictw KC PPR. Do zakresu zadań Wydziału Propagandy, a następnie Wydziału Prasy i Wydawnictw, należało objęcie politycznym kierownictwem prasy (nie tylko partyjnej) oraz instytucji z prasą związanych. W praktyce jego działalność skupiała się w zasadzie na technicznych problemach

<sup>52</sup> *Projekt Statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej*, tamże, nr 311(1256) z 13 XI 1948.

<sup>53</sup> Ogółem w październiku i listopadzie 1948 r. wykluczono z partii w woj. 1265 członków, a w Łodzi 748. Rozwój liczebny organizacji PPR wyglądał następująco:

	woj. łódzkie	m. Łódź
30 VI 1947	77 265	37 797
31 VII 1947	70 206	31 182
30 IX 1948	82 595	36 444

Kampania ta miała charakter polityczny i ideologiczny. „Wymierzona była przeciwko elementom obcym klasowo, wrogim i zdemoralizowanym oraz o niskiej wartości moralnej i etycznej” (uchwała KC). Jednakże na wytycznych „czystki” i na jej przebiegu zaciążyły bezpośrednio zarzuty o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, wysunięte na VIII—IX Plenum KC PPR w stosunku do W. Gomułki i części kierownictwa partii. Wobec części działaczy (I. Logi-Sowińskiego, M. Moczara) zastosowano nieuzasadnione sankcje partyjne.

funkcjonowania prasy i jej kolportażu. Do wyjątków należało przygotowanie i rozsyłanie redakcjom wytycznych dotyczących określonych kampanii. Tego rodzaju sprawy poruszano na naradach redaktorów naczelnych pism partyjnych. Odbywały się one jednak rzadko (kilka razy w roku) i niesystematycznie<sup>54</sup>. Działalność Wojewódzkiego Wydziału Propagandy w Łodzi koncentrowała się również na sprawach kolportażu pism partyjnych i technicznych problemach związanych z ich wydawaniem. Redaktor naczelny „Głosu Robotniczego”, organu KW PPR, E. Uzdański pełnił jednocześnie — jak większość redaktorów naczelnych pism terenowych — funkcję członka egzekutywy KW. „Głos Robotniczy” był oceniany nie tylko przez Wydział Propagandy, ale również przez egzekutywę KŁ i KW PPR. Zachowały się protokoły, w których omawiano zasięg oddziaływania gazety, przekazywano zalecenia związane z jej redagowaniem. Jedną ze specjalnych uchwał egzekutywy KŁ (z kwietnia 1947 r.) dotyczyła podniesienia poziomu pisma, usprawnienia kolportażu i zwiększenia prenumeraty<sup>55</sup>. Dziennikarze „Głosu Robotniczego”, w większości członkowie PPR, utrzymywali stałe kontakty z komitetami dzielnicowymi i fabrycznymi. Na wspólnych spotkaniach omawiano sprawy pisma. Etatowi pracownicy redakcji rekrutowali się, podobnie jak większość dziennikarzy prasy partyjnej tego okresu, z aktywu partii, często przechodzili z redakcji innych pism, które opuszczały Łódź w drugiej połowie 1945 r. („Głos Ludu”, „Walka Młodych”). „Głos Robotniczy” pozyskał do współpracy, co mimo zaleceń kierownictwa partii i starań nie zawsze się udawało innym redakcjom, szerokie grono współpracowników: pisarzy, poetów, uczonych, działaczy kultury.

Prasa PPR nie odzwierciedlała wewnętrznych sporów w kierownictwie partii, przez cały okres swego istnienia wyrażając oficjalne stanowisko Komitetu Centralnego. Znajdowało to dokładne potwierdzenie w charakterze i treściach publikacji „Głosu Robotniczego”. Ukazujący się w Łodzi organ WK PPS reprezentował stanowisko tej grupy kierownictwa partii, popieranej przez łódzką organizację, która opowiadała się za zachowaniem odrębności PPS, za podjęciem współpracy z PPR przy przyjęciu zasady równorzędności obu partii. W odpowiedzi na artykuły w „Kurierze Popularnym” sekretarza WK PPS H. Wachowicza, dotyczące tej kwestii, zamieszczano w „Głosie Robotniczym” przedruki wypowiedzi W. Gomułki z „Głosu Ludu”.

Podobnie jak wiele innych redakcji w tym okresie „Głos Robotni-

<sup>54</sup> A. Krawczyk, *Prasa Polskiej Partii Robotniczej 1944—1948*, [w:] *Z dziejów polskiej prasy robotniczej 1879—1948*, Warszawa 1983, s. 307; J. Jakubowski, *Prasa Polskiej Partii Robotniczej (1944—1948)*, [w:] *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, t. 1, Warszawa 1971, s. 7 i n.

<sup>55</sup> AKŁ, 1/IV/1. Uchwała Egzekutywy KŁ PPR z dn. 8 IV 1947 r. W sprawie podniesienia poziomu „Głosu Robotniczego” i systematycznego powiększania kolportażu „Głosu Robotniczego” i „Trybuny Wolności”.

czy” borykał się z kłopotami kadrowymi i finansowymi. Redaktor naczelny kilkakrotnie zwracał się do władz z prośbą o przydzielenie kredytów na działalność wydawniczą. Kryzys kadrowy, a także zalecenia kierownictwa partii spowodowały energiczne działania redakcji „Głosu Robotniczego” w celu pozyskania do współpracy korespondentów robotniczych i chłopskich. W roku 1945 było ich w „Głosie Robotniczym” 20, w 1946 — 75, w 1947 i 1948 — 150. Większą liczbę korespondentów posiadały w tym okresie śląska „Trybuna Robotnicza” oraz centralne organy partii: „Trybuna Wolności” i „Chłopska Droga”.

Porównanie dynamiki wzrostu nakładów „Głosu Robotniczego” z innymi dziennikami partyjnymi pozwala na umiejscowienie pisma w latach 1945—1947 na trzecim miejscu po „Trybunie Robotniczej” i „Głosie Ludu”. W 1947 r. wzrosły do 81 tys. egz. (ponad trzykrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim) średnie nakłady „Trybuny Dolnośląskiej”, podczas gdy „Głosu Robotniczego” wynosiły 78 tys. egz. Podobnie wyższe były nakłady „Trybuny” w 1948 — 138 tys. przy nakładach „Głosu Robotniczego” sięgających 113 tys. egz. W związku z tym w 1948 r. pod względem wysokości nakładu „Głos Robotniczy” znalazł się na czwartym miejscu. Największą dynamikę wzrostu nakładu miała katowicka „Trybuna Robotnicza”, która zdystansowała wszystkie dzienniki wydawane w tym okresie, w tym także centralne. W 1946 r. osiągnęła ona nakład 100 tys. egz., który podniosła do 300 tys. „Głos Ludu” osiągnął w 1947 r. nakład 100 tys. „Głos Robotniczy” dopiero od 10 marca 1948 r. wydawany był w takim nakładzie, podobnie jak „Trybuna Dolnośląska”.

Na wzrost nakładów prasy PPR w 1947 r. wpłynęła decydująco uchwała Biura Politycznego KC PPR z 19 marca 1947 r. o obowiązkowej prenumeracie pism partyjnych przez członków partii<sup>56</sup>. Obowiązkiem prenumeraty objęto jeden z tygodników partyjnych — „Trybunę Wolności” oraz „Chłopską Drogę”. Na podstawie fragmentarycznych danych zawartych w sprawozdaniach Wydziału Propagandy KŁ i KW PPR można ustalić, że w 1948 r. stan prenumeraty tych czasopism w woj. łódzkim przedstawia tab. 2.

Tabela 2

Stan prenumeraty czasopism w woj. łódzkim

Miesiąc	„Trybuna Wolności”	„Chłopska Droga”
I	9 703	4 026
VIII	16 320	12 160
XII	17 450	13 650 <sup>57</sup>

<sup>56</sup> Uchwała Biura Politycznego KC PPR z 19 III 1947 i okólnik KC nr 17.

<sup>57</sup> AKŁ PZPR 1/VIII/25. Sprawozdanie instruktorów kolportażu z 1948 r.

W Łodzi w styczniu 1948 r. prenumerata „Trybuny Wolności” wynosiła 26 tys. egz., a w listopadzie dochodziła do 30 tys.; „Chłopskiej Drogi” prenumerowano minimalną liczbę egzemplarzy<sup>58</sup>. Procentowy stosunek prenumeraty „Trybuny Wolności” do liczby członków partii wynosił w Łodzi 83,1. Wyższy stan prenumeraty posiadały jedynie Warszawa i Szczecin. W przypadku „Chłopskiej Drogi” w województwie łódzkim procent ten był niższy — 73,6. Stąd też województwo łódzkie zajmowało dopiero siódme miejsce.

Dostarczaniem serwisu prasowego dla pism PPR zajmowała się Robotnicza Agencja Prasowa powstała w lutym 1946 r.

W 1947 r. wznowiono i ujednolicono system kierowania prasą PPR. Powstała RSW „Prasa”, instytucja, której zadaniem stało się wydawanie i rozpowszechnianie prasy. Reorganizacja systemu prasowego PPR przyczyniła się do zlikwidowania słabych (w sensie zaplecza technicznego i kadry) dzienników w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Kielcach. Miejsce zlikwidowanych tytułów zajęły mutacje silnych kadrowo, ukazujących się w dużych nakładach organów komitetów wojewódzkich. „Trybuna Robotnicza” ze swoimi 16 mutacjami stała się największym polskim dziennikiem, obejmującym zasięgiem Polskę południową. „Głos Robotniczy” miał w 1948 r. 7 mutacji, z którymi docierał do większych ośrodków województwa łódzkiego: do Pabianic, Kutna, Tomaszowa, Radomska, a także województwa poznańskiego (Kalisz). Ustępując liczbą mutacji tylko „Trybunie Robotniczej”, zdystansował pod tym względem „Trybunę Dolnośląską” (3), „Gazetę Zachodnią” (3), „Głos Ludu” (4).

Do momentu zorganizowania centralnego kolportażu przez SW „Książka” „Głos Robotniczy”, podobnie jak inne gazety wojewódzkie, kolportowany był przez członków PPR, ZWM, koła przyjaciół pisma. Część nakładu rozprowadzana była przez prywatnego przedsiębiorcę Waleriana Sobczaka, poprzez kioski partyjne w dzielnicach, drogą sprzedaży ulicznej i domowej.

Obok „Głosu Robotniczego” codziennym pismem partii robotniczej był „Kurier Popularny”, organ WK PPS.

Pod względem liczby tytułów wydawanych w latach 1944—1948 PPS dorównywała PPR. Wyższe były natomiast nakłady prasy PPR — jednorazowy w 1948 r. wynosił ponad 2 mln, podczas gdy prasy PPS — 700 tys. Tę dynamikę wzrostu nakładów obrazuje przykład organów PPS i PPR. Podczas gdy nakłady „Kuriera Popularnego” przez cały czas ukazywania się wzrosły, z pewnymi wahaniami, od 14 tys. w 1945 do 33,5 tys. w 1948 r., to nakład „Głosu Robotniczego” w tym samym okresie wzrósł od 33 tys. do 113 tys. egz. Sprawniejszy kolportaż pism PPR zwiększył zasięg oddziaływania. Organy PPR posiadały łącznie 43 mutacje, podczas gdy PPS tylko 3. W okólnikach wydawanych przez

<sup>58</sup> AKŁ PZPR 1/VII/1. Sprawozdanie Wydziału Propagandy KŁ PPR.



WK PPS w Łodzi informowano członków partii o inicjatywie wydawania mutacji „Kuriera Popularnego”<sup>59</sup>. Zamiar ten nie został jednak zrealizowany. „Głos Robotniczy” posiadał w tym czasie 7 mutacji. Prasa PPS nie korzystała w takim wymiarze, jak PPR, ze współpracy korespondentów. Redakcja „Kuriera Popularnego” zrezygnowała z tej formy współpracy, uzasadniając to faktem, że jedynie stali pracownicy redakcji mogą zapewnić pismu odpowiedni poziom merytoryczny. Łamy „Głosu Robotniczego”, „Kuriera Popularnego” i „Pobudki” wypełnione były problematyką polityczną, społeczną i ekonomiczną powojennego okresu. Jednocześnie łódzkie pisma PPS, co wynikało ze specyfiki prasy socjalistycznej, szerzej przedstawiały tematykę dotyczącą zagadnień spółdzielczości, zadań ruchu związkowego, laickiego wychowania, częściej polemizowały z prasą katolicką. W „Kurierze Popularnym” częściej niż w „Głosie Robotniczym” sięgano po bardziej atrakcyjne formy dziennikarskie. Posługiwano się z dobrym skutkiem reportażem, felietonem, wiele miejsca zajmowała na jego łamach oryginalna publicystyka, przereferowaniu podlegały materiały agencyjne, podczas gdy w „Głosie Robotniczym” ograniczano się do przedruków. Wynikało to po części z faktu, że „Kurier Popularny” dysponował lepszym profesjonalnie zespołem redakcyjnym.

Zjednoczenie PPR i PPS przyniosło fuzję wydawnictw partyjnych. Z połączenia „Głosu Robotniczego” i „Kuriera Popularnego” powstał organ KW PZPR „Głos Robotniczy”, ukazujący się do dnia dzisiejszego.

Powstałe z połączenia redakcji dzienniki i periodyki przejęły w większości tytuły pism PPR. Tak było w przypadku organów KW PZPR: „Głosu Robotniczego”, „Trybuny Wolności” (po połączeniu z „Tygodnikiem Robotnika”), „Nowych Dróg” (powstałych w wyniku połączenia z „Przeglądem Socjalistycznym”), „Chłopskiej Drogi” (połączonej z Chłopską Prawdą). Centralnym organem partii została „Trybuna Ludu”, utworzona z redakcji „Głosu Ludu” i „Robotnika”. Nastąpiła również komasacja agencji prasowych i instytucji wydawniczych. W pierwszym numerze „Głosu Robotniczego”, łódzkiego organu KW PZPR, redakcja, zwracając się do czytelników, podkreślała wśród nowych zadań po połączeniu partii konieczność uczynienia z pisma — według wskazań Lenina — „kolektywnego organizatora i agitatora”<sup>60</sup>.

<sup>59</sup> AKŁ PZPR 22/VI/2, Okólniki WK z 4 X 1946.

<sup>60</sup> Do czytelników, „Głos Robotniczy”, nr 34(12869) z 13 XII 1948 (art. red.).